interpretacja wiersza "Niebo złote ci otworzę..." Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

Wiersz "Niebo złote ci otworzę..." autorstwa Krzysztofa Kamila Baczyńskiego to utwór pełen nostalgii i tęsknoty za czymś, co już przeminęło. Wiersz składa się z trzech strof, w których poeta porównuje swoją miłość do kwiatu, który właśnie przekwitł.

W pierwszej strofie poeta wyznaje swoją miłość do drugiej osoby, która jest dla niego najważniejsza na świecie. Porównuje ją do kwiatu, który rozkwitał, ale właśnie przekwitł i teraz pozostała po nim tylko pusta łodyga.

W drugiej strofie Baczyński przedstawia swoją tęsknotę za tym, co już przeminęło. Wspomina o dniach, kiedy byli razem, ale teraz ta miłość przeminęła i nie ma już powrotu do tamtych czasów. Poeta proponuje, że otworzy dla swojej ukochanej "niebo złote", czyli zapewni jej szczęście i dobrobyt w przyszłości.

W ostatniej strofie Baczyński opisuje swoje uczucia jako coś, co pozostanie wiecznie w jego sercu, ale już nie będzie w stanie się odrodzić, jak kwiat po zimie. Mówi o tym, że jego miłość już przeminęła i nie ma już powrotu do tamtych dni, ale mimo to pozostanie w jego sercu na zawsze.

Wiersz "Niebo złote ci otworzę..." to z jednej strony hołd złożony miłości, która przeminęła, a z drugiej strony wyraz tęsknoty za przeszłością, za tym co już minęło i nigdy już nie powróci. Jest to również wyraz uczucia melancholii i nostalgii, które towarzyszą poecie w momencie, gdy spojrzy wstecz na przeszłość.